SERCE NA NAKRĘTKI

W czwartek przed wejściem do kinoteatru stanęło wielkie, czerwone serce, jeszcze lśniące świeżością farby. Zrobiona z metalowych elementów konstrukcja wzbudzała zainteresowanie przechodniów. Ale serce nie stanęło tu dla ozdoby - to pojemnik, do którego można wrzucać wszelkie plastikowe nakrętki od butelek. Takie nakrętki to cenna rzecz, bo przy znacznych ilościach można za nie kupić np. sprzęt rehabilitacyjny.

Pomysłodawcą i fundatorem serca jest radny Marcin Gagatek.

- Pomysł narodził się już wiosną ubiegłego roku - mówi p. Marcin. *- Do mnie, jako do sołtysa, przychodziło wiele osób z pytaniem - co zrobić z nakrętkami? Wyrzucić szkoda, bo przecież są one zbierane przez różne organizacje, które w ten sposób „zarabiają" na sprzęt ortopedyczny.*

Zainteresowałem się tematem i pomyślałem, że fajnie byłoby takie pojemniki postawić u nas i zrobić je właśnie w kształcie serca. Poszperałem w internecie, zorientowałem się, że jest taka możliwość i całe lato szukałem kogoś, kto podjąłby się wykonania. Po tygodniach poszukiwań znalazłem… sąsiada z Pustkowia. Jest nim Adam Ziąber - włożył w to wiele pracy, znalazł też potrzebne materiały.

Bardzo zależało mi, by pojemnik stanął tu jeszcze przed finałem WOŚP. Tak też się stało, za co jestem także wdzięczny dyrektorowi OCK, który wyraził zgodę na postawienie serca w tym miejscu.

Radny nie ukrywa, że chciałby ustawić kolejne pojemniki. Jeden miałby stanąć w parku, a drugi w okolicy basenu. Inicjatywa godna pochwały, ale warto najpierw przekonać się, w jakim tempie stojące przed kinem serce będzie napełniane i czy będzie traktowane z szacunkiem, a nie jako pojemnik na śmieci.

Odbiorca nakrętek jest już uzgodniony - to stowarzyszenie „Radość Dziecka", którego przedstawiciele będą systematycznie opróżniać pojemnik, by potem za nakrętki nabyć sprzęt rehabilitacyjny dla swych podopiecznych.

K.J.

SONDA

O Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy

Rozm. K. Koźmińska
Fot. S. Szmatuła

Zbigniew d'Huet
pracownik fizyczny

Lubię wspomagać Orkiestrę, jestem za Owsiakiem. Bardzo cieszę się, że wrócił, że działa jako prezes fundacji, bo z tego, co słyszałem, w tamtym roku, po wypadku w Gdańsku, podał się do dymisji. Moim zdaniem, bardzo pomaga dzieciom, wspiera służbę zdrowia, szpitale.

Nigdy nie miałem okazji korzystać ze sprzętu ufundowanego przez WOŚP. Wspieram na tyle, ile mogę. Zawsze wrzucam do puszki jakiś grosz. Nie przechodzę obojętnie. Oby Owsiak żył jak najdłużej.

Nie bywam w Ostrzeszowie zbyt często, nie byłem nigdy na finale organizowanym przez Ostrzeszów ani w żadnej pobliskiej miejscowości. Nie mam na to czasu, ale wolontariuszy spotyka się w rożnych miejscach.

Sądzę, że są to bezpieczne imprezy, mimo zeszłorocznego wypadku. Uważam, że to nie wina Orkiestry, tylko służb chroniących.

Dobrze, że przygotowywane są imprezy z koncertami, fajerwerkami. Wiem, że to kosztuje, ale każdy chce sobie zarobić. Dla mnie jest obojętne, nie wpływa to na moją chęć pomagania. Oczywiście mogliby zrezygnować ze swojego wynagrodzenia.

Sam z pomocy szpitalnej korzystałem dwa razy i nie narzekam na jakość opieki, akurat dobrze trafiłem, ale wiem, że wiele kwestii wymaga zmian, poprawy.

Jan Łebek
emerytowany policjant

Uważam, że WOŚP od wielu lat działa w szczytnym celu. Popieram to od zawsze. Mieszkam w gminie Kraszewice, gdzie wiele lat temu organizowane były finały, w których regularnie brałem udział. Teraz zmienił się wójt i jest tego mniej, chociaż nie wiem nawet, jakie dokładnie plany gmina ma na ten rok. Pojawię się w Ostrzeszowie, dorzucę coś do puszki. Od grosza do grosza i na pewno coś się uzbiera. Jakieś 20 lat temu, razem z wolontariuszkami z Grabowa, zajmowaliśmy się tym na większą skalę. Byliśmy nawet na finale w Warszawie.

Na szczęście jeszcze nikt z moich bliskich nie musiał korzystać ze sprzętu WOŚP.

Wiem, że wiele jest zarzutów kierowanych w stronę Jurka Owsiaka, ale ja się z tym nie zgadzam i uważam, że czyni dobro. Ostatni finał okazał się bardzo niefortunny, zginął prezydent Gdańska, ale jako były policjant uważam, że wina leży po stronie osób odpowiedzialnych za ochronę tej uroczystości. Moim zdaniem zabezpieczenie było karygodne.

Osoby znane, artyści powinni rezygnować z dużej części wynagrodzenia za występy, skoro wszyscy się dokładają, oni także powinni się włączyć w pomaganie i brać symboliczne wynagrodzenie. Tak samo z fajerwerkami - nie powinien być to kosztowny pokaz.

Aktualnie razem z bratem działamy także na rzecz ludności ukraińskiej, zbieramy różne dary, brat zawozi je biednym. Jak tylko jest taka potrzeba i możliwość, to staram się pomagać.

Alicja Sychowska z córką Amelią
przedszkolanka

Moim zdaniem jest to wspaniała inicjatywa. Każdego roku, jak tylko mogę, to wspieram WOŚP. Nie zawsze udaje mi się być w Ostrzeszowie, ale wtedy wykonuję przelew internetowy, włączam się, wspieram. W tym roku zrobiłam już przelew na konto WOŚP, więc zachęcam wszystkich, rodzinę, znajomych. Wiem, że są też inne opcje, ale nie korzystałam jeszcze z licytacji czy aukcji internetowych.

Jestem bardzo dumna, że lokalnie, tutaj w Ostrzeszowie, jest organizowany finał. Dopóki nie miałam dwójki małych dzieci, uczestniczyłam w nim regularnie, co roku. Teraz nie zawsze odpowiada mi to czasowo, ale staram się być.

Jest to akcja charytatywna i wszyscy powinni ją wspierać, angażować się, występować za darmo.

Słyszałam, że w tym roku telefonie komórkowe opłaty za SMS przekażą na konto WOŚP. Nie znam szczegółów, ale to dobre inicjatywy.

Światełko do nieba to fajny symbol, który kojarzy nam się z tym dniem i jestem za tym, by tak zostało.

Nie działałam jako wolontariuszka, ale jako nastolatka pomagałam osobom starszym, odwiedzałam je w Marszałkach, by spędzić z nimi czas.

Moim zdaniem służba zdrowia w Polsce wymaga dużego wsparcia. Często jesteśmy zdani na prywatną opiekę medyczną.

Nie musieliśmy jeszcze korzystać ze sprzętu ufundowanego przez Orkiestrę, ale nigdy nie wiadomo, co nas w życiu spotka. Ufam Orkiestrze, wspieram i polecam innym.

Marcin Świtoń
właściciel firmy

Uważam, że wszystkie akcje charytatywne, które działają w szczytnym celu, są godne polecenia. Moim zdaniem pomaganie powinno wejść nam w nawyk, nie tylko przy takich dużych okazjach, ale powinniśmy robić to regularnie, na co dzień. Społeczeństwo uważa, że jedne fundacje są dobre, inne złe. Ja popieram różne organizacje charytatywne, np. Caritas czy WOŚP. Wiem, że ich działania są potrzebne, poza tym łączą i integrują społeczeństwo.

Cieszę się, że Ostrzeszów po raz kolejny organizuje finał, nie zważając na poglądy polityczne. Są różne możliwości pomagania. Jestem właścicielem firmy i po raz drugi zdecydowałem się ufundować farbę na auto (Mini Morris Big Heart), które zostało przygotowane na ogólnopolską licytację. Tym tematem zajmował się między innymi pan Szymon Chwalisz. Pomagam też lokalnie, np. dzieciom, i zachęcam innych do tego, by pomagać także osobom z naszego najbliższego otoczenia. Można przekazać 1% podatku potrzebującej osobie lub fundacji z Ostrzeszowa czy okolic.

Ludzie, którzy uświetniają swoimi występami finały, powinni robić to raczej charytatywnie, takie jest hasło, ale wiem, że bywa z tym różnie. Niektórzy chcą zwrot kosztów dojazdu, noclegu czy obiad, inni grają całkiem za darmo.

Światełko do nieba to symbol i atrakcja, która przyciąga ludzi, dzięki czemu wychodzą z domów i mają okazję dorzucić się do zbiórki, więc to w jakimś stopniu też jest potrzebne.

Agata Netter
uczennica ZS nr 1

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy gra raz w roku, myślę, że to dobra inicjatywa. Nigdy nie pracowałam jako wolontariuszka w trakcje finałów, ale zawsze, kiedy tylko spotykam kogoś z puszką, np. po mszy świętej, dorzucam się. Daję, ile mogę.

Nie bywam na koncertach, finałach organizowanych na terenie naszego powiatu. Nie jestem stąd, zazwyczaj nie mam jak dojechać lub po prostu nie mam na to czasu.

Uważam, że opieka medyczna w Polsce potrzebuje takiego wsparcia.

Jeśli chodzi o moje dobroczynne działania, to kiedyś w szkole zorganizowałam zbiórkę dla zwierząt ze schroniska Azyl w Niedźwiedziu. Uczniowie przynosili do szkoły karmę, następnie zawieźliśmy i przekazaliśmy Azylowi. Dałam też rzeczy na zbiórkę organizowaną przez moją koleżankę na Dom Dziecka w Ostrzeszowie.

Uważam, że znane osoby, celebryci powinni dawać dobry przykład, pomagać i zachęcać do tego innych. Zrezygnować w tym czasie z wynagrodzeń za swoją obecność, występy w trakcie finału. Zdecydować, czy chcą pomagać, czy zarabiać.

Jak to mówią „karma wraca", więc powinniśmy czynić dobro.